

w Ameryce ulegała deprecjacji, powszechne stawało się łączenie nazizmu z całym narodem niemieckim.

Zarysowano także pojmowanie społeczeństwa amerykańskiego przez niemiecką opinię — choć tu obraz jest znacznie uboższy.

Prezentowana praca jest więc nie tylko historią dyplomacji amerykańsko-niemieckiej, jest także próbą przedstawienia, co Amerykanie i Niemcy sądzili o sobie w ciągu 200 lat zarówno na szczeblach oficjalnych, jak i w kręgach społecznych.

W tym szerokim podejściu autora do tematu upatrywać należy znaczący walor książki.

Lektura pracy Gatzkego nasuwa dalsze refleksje natury ogólnej. Wywody autorskie, w zasadzie bardzo precyzyjne i jasne, niekiedy jednak wykazują pewne luki i niedociągnięcia. Czasami trudno autorowi zrezygnować ze sloganowych określeń i zbyt kontrowersyjnej oceny zjawisk, momentami charakter popularyzatorski dominuje nad tendencjami naukowymi. Niemniej jednak warto, aby czytelnik zainteresowany problematyką dwustronnych stosunków niemiecko-amerykańskich sięgnął do pracy Gatzkego. Znajdzie tam wiele ciekawego materiału, nie tyle faktograficznego, co opisowego.

Jadwiga Kiwerska

SEBASTIAN HAFFNER: *The Rise and Fall of Prussia*. Tłum. z niemieckiego E. Osers, Winenfeld and Nicolson, London 1980, 183 ss.

Sebastian Haffner (ur. 1907 r. w Berlinie) — wybitny dziennikarz i publicysta niemiecki, emigrant polityczny w Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej, większość swych poczytnych prac poświęcił problemom politycznym i społeczno-obyczajowym w III Rzeszy. Wydana niedawno jego praca „Preußen ohne Legende” okazała się prawdziwym bestsellerem w RFN i oto ukazała się także w przekładzie na język angielski. Powodzenie tej książki wypływa nie tyle z jej wartości informacyjno-dokumentacyjnej, czy nawet z potocznego stylu wykładu dobrze wyselekcjonowanej faktografii, ile z zawartych w niej ocen, ponownie nawiązujących do tych prac historyków niemieckich (np. W. Hubatscha, R. Dietricha, G. Rittera, W. Schoepsa i wielu innych), którzy z Prus tworzą stereotyp doskonałego państwa i funkcjonującego w nim społeczeństwa.

S. Haffner przemilcza względnie wieloznacznie interpretuje te fakty i wydarzenia z dziejów Prus, które mogłyby oskarżać system władzy tego zmilitaryzowanego państwa oraz podważały półfeudalną, stanową strukturę społeczno-gospodarczą, a także wzorce rozwoju kulturowego (np. w charakterystyce i ocenie działalności Fryderyka II przy analizie pruskiego „okresu przedmarcowego”, bismarkowskiego *Kulturkampf* itp.). Ocena odmienna niż własna prusycyzmu w dotychczasowej historiografii nie interesuje S. Haffnera. Sugestywność stylistyczna w tym przypadku zastępuje rzeczowość faktograficzną oraz interpretacyjną krytycznego historyka w sprawach kontrowersyjnych i dyskusyjnych. Haffner z dumą pisze o tradycjach „kolonialnych” Prus, tj. o okresie niemieckiej średniowiecznej kolonizacji wschodniej na prawie niemieckim, o osiedleńczej pracy Zakonu Krzyżackiego na ziemiach bałtyjsko-słowiańskich. Ekspansywność pruską przyrównuje do meteoru. Wysoko ceni nie tylko trud niemieckiego chłopca i rzemieślnika, lecz także kwalifikacje polityczne władców pruskich od Wielkiego Elektora po-

cząwszy. Niskie wartości etyczne ich poczynań usprawiedliwia tym, iż nie mająca z moralnością nic wspólnego ideologia racji stanu właściwa była wszystkim państwom europejskim XVII i XVIII wieku, nadto Prusy znajdowały się zawsze w stanie „osaczenia” ze strony innych, równie ekspansywnych organizmów politycznych. Dołączone do książki mapy rozwoju Prus z lat 1415 - 1918 mają przekonywać o „geopolitycznej wyjątkowości” usytuowania tego dość specyficznego organizmu państwowego Europy środkowej.

Haffner wierzy w nieprzemijającą wartość historyczną takich „pruskich cnót” społeczno-państwowych jak niesprzedajność aparatu administracyjnego, niezależność pracy sądownictwa, religijną tolerancję i doskonały system wychowania szkolnego. Z satysfakcją pisze o tym, że w czasach fryderycjańskich miejsce religii objawionej zastąpiło nowe, swoiste wyznanie-sakralizacja poczucia obowiązku, które — jak wiadomo — zamieniło Prusaka-Niemca w ślepego mechanicznego wykonawcę rozkazów i poruczeń i bezymyślnego poddanego w stosunku do lokalnego i centralnego aparatu władzy. Fryderyka Wilhelma I uznaje historyk niemiecki za twórcę najbardziej zdyscyplinowanego, nowoczesnego i prężnego militarnie państwa w Europie, lecz o jego strukturze i funkcjonowaniu mamy zaledwie ogólnikowe refleksje. Z Fryderyka II nie tworzy Haffner wzorca wybitnego męża stanu i wojskowego (klęski w wojnie 7-letniej byłyby bowiem tego zaprzeczeniem), ale kreśli obraz typowego filozofa i humanisty (!?) na tronie. Nie pokazuje się mechanizmu polityki pruskiego militarysty wobec Polski, o zdecydowanym profilu zaborczym, lecz zarazem mówi się o Prusach jako kraju narodowej i społecznej indyferencji. Autor uważa, że pruska machina państwowa żadnych podbitych narodów nie germanizowała, wykazywała jedynie uzdolnienia asymilacyjno-integracyjne (s. 50 i nast.). Haffner dostrzega nawet „pozytywne” komponenty wchłonięcia przez Prusy części ziem Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Prusacy rzekomo szanowali obyczaje i religię katolicką w Polsce, dali nam humanitarne prawo, zapoczątkowali proces wypierania pańszczyzny z polskiej struktury społeczno-gospodarczej (s. 70).

Przykładów historiozoficznych uproszczeń przytoczyć można by znacznie więcej. Haffner sądzi bowiem, że Prusy XVIII wieku były typowym państwem epoki Oświecenia — postępowym, wolnomyślnym, chociaż i wojowniczym; jedynie w okresie między Napoleonem i Bismarckiem to państwo wykazywało pewne cechy reakcyjne (przykładów na to w tekście mamy nader mało), lecz zarazem było pokojowym w swej polityce zagranicznej i w stosunkach międzynarodowych (np. sprawa szlezwicka z 1848 r. miała być też tego przykładem!), zdecydowanie chrześcijańskim w swej moralnej strukturze, państwem rzekomo typowym dla epoki romantyzmu. Oczywiście pacyfistą miał być np. król Fryderyk Wilhelm IV! Jak rozumieć ocenę polityki Bismarcka, skoro w oczach Haffnera nie był on „niemieckim nacjonalistą, lecz jedynie pruskim mężem stanu” (s. 116), nie mógł bowiem „Żelazny Kanclerz” łączyć idei państwowej Prus z narodową ideą niemiecką. Tymczasem działalność Bismarcka, polityka pokroju konserwatywnego i realistycznego — jak chce go widzieć niemiecki publicysta i historyk — była tego pełnym potwierdzeniem w złożonym procesie budowy Rzeszy prusko-niemieckiej. Sam zresztą Haffner mówi na innym miejscu, że Bismarck nie chciał burzyć struktury polityczno-państwowej pruskiego królestwa (s. 137).

Po 1871 r. następowała — jak sądzi zachodniemiecki historyk — „powolna śmierć” prusycyzmu w Rzeszy bismarckowsko-wilhelmińskiej, lecz jak ów mechanizm postępował rozwojowo w latach 1871 - 1918 i funkcjonował Haffner nie pokazał. Prusycyzm dominował w niemieckiej tradycji wojskowej (np. junkierski

korpus oficerski typu elitarnego) i urzędniczej, w systemie szkolno-wychowawczym, w strukturze społeczno-gospodarczej wschodnioniemieckiej wsi, w niemieckiej — zwłaszcza konserwatywnej — myśli politycznej itp. Przykładów można by przytoczyć znacznie więcej! Czy rzeczywiście wilhelmowska *Weltpolitik* jest sprzeczna z pruskimi tradycjami? (s. 148). Niemiecki ekspansjonizm w I wojnie światowej to także „ucieczka” od pruskich stereotypów wojskowych i politycznych, jak chce Haffner (s. 150/151).

Za Hansem J. Schoepsem powtarza Haffner tezę, że hitlerowski rasizm i skrajny nacjonalizm był także zaprzeczeniem prusactwa (s. 156). Wystarczy jednak przejrzeć niemiecką publicystykę, literaturę, historiografię, programy nauczania w szkołach różnego typu, system propagandowy w *Wehrmachcie* hitlerowskim i w *Hitlerjugend*, by przekonać się, że owa tradycja była wcale budującą dla nazistowskich mocodawców. O legendzie fryderycjańskiej w III Rzeszy piszą przekonywująco niektórzy historycy np. K. Barthel (w pracy: *Friedrich der Grosse in Hitlers Geschichtsbild*. Wiesbaden 1977). Wymaga ów problem zresztą dalszych wszechstronnych i pogłębionych badań. Dużym natomiast uproszczeniem jest twierdzenie, że zamach na życie Hitlera z 20 lipca 1944 r. jest wyczynem rzekomo zdecydowanie antyfaszystowskiej opozycji zwolenników „dawnych Prus” (przewijają się to np. w historiografii w pracach Schoepsa i Rothfelsa).

W pracy Haffnera roi się od różnorodnych, częstokroć radykalnych w swej treści ocen charakteru prusactwa, lecz wątpliwa jest sama argumentacja, mało faktograficznie pogłębiona, by móc przekonać bardziej krytycznego czytelnika. Książka Haffnera jest pozorną rewizją legendy pruskiej, zawarte bowiem w niej tezy i uogólnienia stanowią potwierdzenie zakorzenionych w XIX-wiecznej historiografii typu *kleindeutsch* mitów o doskonałym wzorcu państwowo-ustrojowym, społeczno-gospodarczym i moralno-duchowym Prus, jako swoistego fenomenu rozwojowego Europy środkowej czasów nowożytnych i najnowszych.

Bernard Piotrowski

INGRID MITTENZWEI: *Friedrich II. von Preussen. Eine Biographie*.
VEB Deutscher Verlag der Wissenschaften, Berlin 1979, 224 ss.

Do niedawna jeszcze niemal obiegowym historiograficznym dogmatem w dziejopisarstwie NRD była surowa krytyka absolutystyczno-militarnego charakteru państwa pruskiego — w tym także epoki fryderycjańskiej¹. W wydanej kilka lat temu pracy H. Kathe poddaje już pewnej rewizji ów jednoznacznie negatywny stereotyp legendy Hohenzollernów w dziejach Niemiec². Nie tylko historiografia, lecz także władze polityczne NRD szukają określonych tradycji z dziejów Prus

¹ Por.: G. Lorek, H. Meier, W. Schmidt, W. Berthold, *Unbewältigte Vergangenheit. Handbuch zur Auseinandersetzung mit der westdeutschen bürgerlichen Geschichtschreibung*. Berlin 1971.

² Por.: H. Kathe, *Die Hohenzollernlegende*. Berlin 1973. W najnowszym wydawnictwie encyklopedycznym do dziejów powszechnych prawie nie znajdujemy już uwag krytycznych w odniesieniu do osoby Fryderyka II. Dołączone mapy wskazują natomiast na szybki wzrost terytorialny państwa pruskiego. — Por.: *Weltgeschichte. Kleine Enzyklopädie*. Band 1, Leipzig 1979, ss. 272-273 i 296. Przykłady tego rodzaju publikacji niemieckojęzycznych można mnożyć; ukazują się również w NRD.